

Beata Juchniewicz*

MIASTO – PIĘKNO I PRAGNIENIA

CITY – BEAUTY AND DESIRES

The beauty of the city consists largely in the apt reflection through the forms, expectations and desires of its citizens. The knowledge regarding the effigy of the city is being broadened by the analyse of different pronouncements relating to the shape and space (also in literature and painting).

(...) miasta dzielą się na dwa (...) rodzaje: na te, które poprzez lata i przemiany nadal narzucają pragnieniom własną formę, i na te, w których pragnienia bądź zdołają zatrzeć kształt miasta, bądź kształt miasta je zaciera [1].

Piękno jest pojęciem, które kolejne epoki historyczne różnie definiowały. Jako idea nabierało też szczególnych kształtów w dziełach architektury.

Sztuka budowania zapisuje w kształtach marzenia, dążenia, sposób funkcjonowania człowieka w przestrzeni. Na czym polega piękno miasta? Myślę, że w dużej mierze na trafnym odzwierciedleniu w jego strukturach oczekiwań i pragnień co do sposobu życia jego mieszkańców. Współczesna architektura nowoczesnymi środkami buduje przestrzeń, w której można odczytać echa pewnych wcześniej pojawiających się tendencji. Tak jak twórczość w sztuce jest procesem, w którym powracają pewne wątki z przeszłości, interpretowane w nowy sposób dzięki nowym narzędziom, technologiom, tak i przestrzeń budowana jest w wyniku reinterpretacji dawnych wzorców.

Zmieniają się modele funkcjonowania w strukturach społecznych, stosunek do natury, ale wciąż zadaniem miasta jest tworzenie schronienia dla pragnień, dążeń i potrzeb jego mieszkańców.

Miasto poddawane jest analizie zarówno przez architektów, jak i filozofów, socjologów, psychologów, antropologów i innych. Jego obraz istnieje również w dziełach sztuki malarskiej i literatury. Tam znaj-

dujemy portrety miast, których czasem bardzo różne cechy stanowiły o jego pięknie.

I tak np. w ważnym czasie dla rozwoju współczesnych form urbanizacji, przełomie XIX/XX wieku, miasta na płótnach malarzy, np. futurystyczne (Boccioni, Severini), metafizyczne (Chirico), impresjonistów (Monet), fowistów (Derain) i ekspresjonistów (Meidner, Kirchner, Grosz, Munch) to miasta szczególne, będące odzwierciedleniem wizji ich twórców, oczekiwań, sposobu myślenia i odczuwania przestrzeni. Dla jednych piękno miasta polegało na nieokreślonej dynamice jego rozwoju, dlatego przedstawiali je jako rodzaj „technologicznej dżungli”, w której żyją „szerokopierśne lokomotywy”, „parskające bestie”, a „tłumy są wstrząsane pracą”.

Dla innych miasto było fascynującym miejscem tajemnicy, zagadki, z pogranicza snu i jawy. Wreszcie też miasto świetliste, obszar interesujących doznań optycznych, w których architektura ulega dematerializacji i staje się świetlno-barwnym zjawiskiem. Ale też istniało jako atrakcyjna forma estetyczna, dzięki dynamice i dużym kontrastom koloru. Wreszcie ekspresjoniści poszukiwali takiej twarzy miasta, które dostarcza ekstremalnych wrażeń i emocji.

Wszystkie te wizje determinowały, kształtowały charakter doktryn artystycznych, przełożyły się na plastyczny zapis dobrany dla wyrażenia określonych treści.

Różnorodność form pokazuje bardzo różne aspekty przestrzeni miejskiej, co świadczy o tym jak skomplikowaną i pojemną strukturą jest miasto.

* Juchniewicz Beata, dr inż. arch., Politechnika Wroclawska, Instytut Historii Architektury, Sztuki i Techniki.



Jednocześnie, co ważne, wszystkie te wizje składają się na jego wewnętrzny, całościowy obraz, symbol jednego miasta o różnych cechach. Chociaż widziane jest odmiennie, a za każdym razem co innego stanowi o jego pięknie. Dzieje się tak, gdyż spełnia czasem inne oczekiwania, pragnienia swoich mieszkańców.

Współczesność

Współczesne próby definiowania architektury odkrywają terazniejsze oczekiwania jej użytkowników. Coraz popularniejsze staje się dynamiczne podejście do tkanki miejskiej postrzeganej jako zmienna scenarii dla życia.

Tak tworzył swoje wizje od początku XIX wieku Hendrik Wijdeveld, dla którego miasto to teatr, a architektura tworzy rodzaj scenografii [2].

Nieco później, w połowie XX wieku powstała inspirowana wizja – *Zarys nowego urbanizmu* Gillesa Ivaina [3].

Autor twierdził iż *Nasza psychika nawiedzana przez stare archetypy pozostała daleko w tyle za udoskonalonymi maszynami. Różne próby zaprzęgnięcia nowoczesnej nauki do tworzenia nowych mitów okazały się niewystarczające. Od tego czasu, abstrakcja opanowała wszystkie rodzaje sztuki, zwłaszcza współczesną architekturę. (...) Każdy waha się pomiędzy przeszłością, żywą w sferze afektywnej, a przyszłością, która już umarła.* Ivan w mobilności architektury widzi podstawową jej cechę, która zbliża ją do sztuki teatru. Wyraża to słowami: *Naszym celem jest wynajdowanie nowych ruchomych dekoracji.* Najważniejszą ich cechą ma być odpowiedniość form do poszukiwanych skojarzeń, emocji. Architektura wg Ivaina obdarzona jest szczególną mocą, która przejawia się zdolnością do wywoływania określonych wspomnień i kształtowania zachowań. Jednocześnie, stare, historyczne formy można zastąpić nowymi środkami wyrazu uzyskując podobne efekty w odbiorze.

I tak napisał: (...) *Można sobie wyobrazić takie miasto jako coś w rodzaju arbitralnego nagromadzenia zamków, grot, jezior, itd... Byłby to barokowy etap urbanizmu, pojmowanego jako środek poznawczy. Ta teoretyczna faza jest już jednak przewyższona. Wiemy, że istnieje możliwość zbudowania nowoczesnego budynku, w którym nie dało się rozpoznać nic ze średniowiecznego zamczyska, ale który zachowywałby i potęgował poetyczną moc Zamku (poprzez zachowanie niezbędnych minimum linii, transpozycję innych, rozmieszczenie otworów, warunki topograficzne, itd.*

Z wizualnym i emocjonalnym wizerunkiem architektury związany jest też sposób funkcjonowania jej mieszkańców. Zdaniem Ivaina: *Zasadniczą aktywnością mieszkańców będzie BEZUSTANNE DRYFOWANIE. Zmiana krajobrazu, z godziny na godzinę, będzie powodować całkowite wyobcowanie.* Ta wizja bliska jest współczesnej koncepcji flâneura, przeciętnego użytkownika przestrzeni miejskiej.

Koniec wieku XX, to ważne teksty i działania Bernarda Tschumiego, zostaje wydana jego książka *Event-Cities* [4]. Autor kontuuje i rozwija koncepcję miasta jako formy dynamicznej, w której obiekty architektury nie mogą być rozpatrywane wyłącznie jako statyczne, materialne formy. Napisał on m.in.: *Architekturę definiuje się przez działania, których jest świadkiem w tym samym stopniu, co przez sieć jej murów* [5].

W kontekście tych słów, staje w opozycji do tych koncepcji estetycznych architektury, które definiują ją jako formy statyczne przeznaczone do kontemplacji. W zamian tworzy koncepcję żywych form, pozostających w ścisłym związku przestrzeni i zdarzeń. Otwarcie, integracja i gotowość na zmiany to zatem główne cechy miasta. Ciekawe jest tu zwrócenie uwagi na powiązanie różnych dyskursów, różnych mediów. Dla Tschumiego literatura, film (ze swoją sekwencyjnością zdarzeń) i fotografia wysuwają się na plan pierwszy.

Tak powstaje estetyka współczesnej architektury, która sięga do środków wyrazu różnych mediów związanych z kreowaniem czasu i przestrzeni. Aktualne są formuły takie, jak: znikanie, ulotność, eteryczność, niedopowiedzenie, wędrówka, sekwencyjność obrazu filmowego, narracje kinematograficzne.

Wzorcy

Nakładanie się różnych dyskursów dotyczących kształtowania przestrzeni powoduje, że wiedza na jednym polu ujawnia nowe aspekty dla innego. Dlatego też penetrowanie granic między architekturą a dyskursami językowymi staje się szczególnie interesujące. I tak, istnieje wiele tekstów literackich, które stają się dopełnieniem dla przestrzeni architektury. Są jednak takie, które szczególnie pobudzają wyobraźnię, dotykają związków czasu, przestrzeni, myślenia i odczuwania. Stanowią reprezentację postrzegania miasta jako wieloznacznej struktury, głęboko symbolicznej, spajającej różne narracje, podkreślające relacje między kształtami przestrzeni, emocjami i zachowaniami jej użytkowników.

I takie aspekty czytania wizualnego wizerunku miasta, które budzi pragnienia, odkrywa tajemnice, rządzi uczuciami, buduje psychiczne więzi, staje się scenografią dla życia i emocji, prezentuje Italo Calvino w *Niewidzialnych miastach*.

Szczególnie inspirujące i nawiązujące dyskurs ze współczesnym wizerunkiem architektury wydają się być cechy prezentowane przez trzy miasta, opisywane w tej książce.

Izaura jest miastem tysiąca studni, jej zarys wyznaczają granice podziemnego jeziora. To niewidzialne nadaje kształt widzialnemu, (...) *niewidzialny pejzaż określa krajobraz widzialny*, (...) [6]. Kształt realny, forma jest odzwierciedleniem głębszych treści, posiada zawsze swoje skomplikowane uwarunkowania, których warto dociekać.

Valdrada to miasto na brzegach jeziora. Nieodłączną rolę w jej odbiorze pełni odbicie w tafli wody.

Motyw lustra, obecności/nieobecności jest mocno aktualny w współczesnej architekturze szkła i światła wykorzystywanego jako tworzywo. Architekturze iluzji, zwielokrotnienia, złudzeń i zniekształceń.

W Valdradzie lustro staje się antywizerunkiem, sumieniem i jednocześnie dopełnieniem prawdy o swoim pierwowzorze. Oba miasta żyją jednocześnie i nierozłącznie, (...) *jedna (Valdrada) dla drugiej, patrzą sobie bezustannie w oczy, ale się nie kochają ...*

Zenobia to miasto na palach, które odrywa się od ziemi i nieustannie pnie ku górze. Odzwierciedla odwieczne marzenia człowieka o przełamaniu praw grawitacji. Dlatego Calvino podsumowuje opowiadanie o Zenobii: (...) *nie warto już się zastanawiać, czy Zenobię należy zaliczyć do miast szczęśliwych czy nieszczęśliwych. Podział taki nie ma sensu, bo miasta dzielą się na dwa inne rodzaje: na te, które poprzez lata i przemiany nadal narzucają pragnieniom własną formę, i na te, w których pragnienia bądź zdołają zatrzeć kształt miasta, bądź kształt miasta je zacięra.*

Inspiracją dla powstania *Niewidzialnych miast* była Wenecja, miasto niezwykle, istniejące jak doskonała scenografia, teatr życia. Zwłaszcza z kultywowaną tradycją masek, teatralnych rekwizytów wyniesionych na ulice.

Wenecja rzucona na wodę jak kotwica, przez swoją skomplikowaną topografię stała się labiryntem przestrzeni i czasu, tu mieszkańcy poruszają się jak aktorzy. Przechodząc przez każdy most otwierają kolejną sekwencję zdarzeń, zaczynają kolejny akt przedstawienia, jakim jest życie/bycie w tym mieście. Rytm laguny, opadania i wznoszenia się poziomu wody wyznacza rytm oddechu miasta. To woda tutaj kieruje wskazówkami czasu.

Szczególne warunki świetlne, materiały i ich kolory zastosowane na elewacjach, wszystko to tworzy intrygujący, niespotykany gdzie indziej i dlatego też, jakby odświętny wizerunek, odczytywany jak deko-

racja dla toczącego się tam spektaklu życia. Scenografię dopełnia i powiela odbicie w wodzie bez którego Wenecja nie istnieje w pełni.

Miasto to zawsze stanowiło inspirację dla poetów, pisarzy i malarzy będąc pojemnym zbiorem intrygujących form mających swe głębokie symboliczne odniesienia. Obecnie odkrywamy kolejne jego oblicze inspirowane dla współczesnej estetyki architektury. Teraz staje

się szczególnie bliskie dryfującym w wirtualnej i realnej przestrzeni. Wędrujący, wciąż przemieszczający się nomadzi, poszukują piękna w formach odpowiednich dla ich podróży. Z tęsknotą spoglądają na Wenecję, która: (...) *ma dwuznaczne piękno przygody, niezakorzenionej i unoszącej się w nurcie życia, jak zerwany kwiat rzucony w morze, (...) – nie może być dla naszej duszy ojczyzną, lecz tylko przygodą* [7].

PRZYPISY

[1] I. Calvino, *Niewidzialne miasta*, Collegium Columbinum, Kraków 2005, s. 32.

[2] A. Seledyn, *Magiczny spektakl Wijdevelda*, A&B 4/2006, s. 19.

[3] G. Ivan, *Zarys nowego urbanizmu*, tłum. M. Kwaterko, www.pbn.biskupin.wroc.pl

[4] E Rewers, *Zdarzenie w przestrzeni miejskiej*, www.bylecoq.w.interia.pl

[5] *Ibidem*.

[6] I. Calvino, *op. cit.*, s. 46, 47.

[7] G. Simmel, *Most i drzwi*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006, s. 183.

